Rok XII. Nr. 132 Sosnowiec, czwartek 13 maja 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [illegible]atralna 1a [illegible]fon: [illegible].92, [illegible].97 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

ś. † p.

ARTUR LIKIERNIK

Doktór filozofii, inżynier-chemik

po ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł w dn. 12 maja 1937 r., przeżywszy lat 69.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu nastąpi w czwartek, dnia 13 maja o godzinie 18-ej, o czym zawiadamiają

Żona, Córka, Syn, Synowa, Zięć i Rodzina.

O dniu pogrzebu w Warszawie nastąpią oddzielne zawiadomienia.

ś. p.

ARTUR LIKIERNIK

Doktór filozofii, inżynier chemik, Wiceprezes i Dyrektor Zarządu Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha" w Sosnowcu

zmarł w dniu 12 maja 1937 r.

Jego głęboka wiedza, wybitny umysł i charakter oddały naszym zakładom w ciągu Jego 44-letniej pracy niepospolite usługi, zaś zalety serca zjednały Mu miłość kolegów i współpracowników.

Rozstajemy się ze Zmarłym z najserdeczniejszym żalem i pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Zarząd Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „RADOCHA".

ś. † p.

ARTUR LIKIERNIK

Doktór filozofii, inżynier chemik, Wiceprezes i Dyrektor Zarządu Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha" w Sosnowcu

zmarł dnia 12 maja 1937 r.

W Zmarłym opłakujemy nieodżałowanego Zwierzchnika, troskliwego Orędownika naszych myśli i serdecznego Opiekuna.
Cześć Jego zacnej pamięci!

Pracownicy i Robotnicy
Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha"
w Sosnowcu.

ś. p.

ARTUR LIKIERNIK

Doktór Filozofii i Inżynier Chemik, Prezes Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego od chwili jego powstania

ZMARŁ W SOSNOWCU DNIA 12 MAJA 1937 R.

W Zmarłym traci przemysł Zagłębia jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli, który ofiarną pracą, oraz zaletami umysłu i serca zjednał sobie powszechne uznanie i szacunek.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Przemysłowców
Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 12 maja br. zmarł w Sosnowcu

ś. † p.

Dr. Inż. ARTUR LIKIERNIK

Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

W Zmarłym traci Izba jednego z najwybitniejszych swoich członków, człowieka o wysokich zaletach serca i umysłu, który swą głęboką wiedzę zawsze i chętnie oddawał na usługi społeczne.

Ś. p. Zmarły piastował godność wiceprezesa Izby od chwili jej powstania będąc jednym z organizatorów Izby Sosnowieckiej.

Cześć Jego pamięci!

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Sosnowcu

Ś. p. ARTUR LIKIERNIK

Wczoraj o godz. 5 pop. zmarł w Sosnowcu na serce ś. p. Artur Likiernik, dyrektor „Radochy", wiceprezes Izby przemysłowo - handlowej, prezes Towarzystwa przemysłowców, człowiek ogólnie szanowany za niepospolite zalety umysłu i serca.

W osobie ś. p. A. Likiernika ubył Zagłębiu człowiek o wysokiej kulturze jeden z najstarszych Zagłębiaków, bo przybyły do Zagłębia w r. 1893. Jako młody inżynier chemik objął stanowisko na Radosze i do końca życia wytrwał na tym stanowisku.

Zgon ś.p. Likiernika wywołał powszechny żal zarówno wśród Jego bliskich znajomych, jak i tych wszystkich, którzy mieli możność stykania się z Nim na różnych polach pracy społecznej.

Niechaj spoczywa w pokoju.

ś. † p.

JAN ŁABUŚ

Współzałożyciel i Członek Zarządu Oddziału Zw. Strzeleckiego Oddziału Huta Miłowice
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12 maja br., przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dnia 14 maja 1937 r. o godz. 17-ej z domu żałoby przy ul. Wiejskiej Nr. 20 na cmentarz miejscowy.

ZARZĄD, KOMENDA I CZŁONKOWIE
Z. S. ODDZ. HUTA MIŁOWICE.

Wyrok w procesie
o katastrofę mysłowicką

Wyrok w sprawie katastrofy kolejowej na stacji mysłowickiej zapadł we wtorek około godz. 23. Po przemówieniach stron sąd skazał dyżurnego ruchu Urbanka na półtora roku więzienia i kierownika lokomotywy, osk. Krzyżowskiego na dwa i pół roku więzienia, zwrotniczego, osk. Kozła na rok więzienia.

Wszystkim oskarżonym zaliczył sąd odbyty areszt śledczy, a osk. Kozłowi zawiesił wykonanie kary na 2 lata.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że jako okoliczność obciążającą zaliczył im fakt, że w katastrofie poniosło śmierć 6 osób i kilkadziesiąt zostało rannych.

Krwawy dramat

Na pograniczu polsko - gdańskiem w miejscowości Pszczółki (W.M. Gdański) rozegrał się krwawy dramat, który wywołał wśród ludności ogromne poruszenie. Niejaki Emil Licau, ogrodnik od dłuższego czasu chory był nerwowo. Licau w Pszczółkach mieszka z żoną i trzema synami. Ostatnio do domu wrócił jego syn Henryk, z którym Licau wszczął awanturę, poczem chwycił za siekierę i uderzył swego syna w tył głowy raniąc go bardzo ciężko. Młody Lecau runął na ziemię, a ojciec podniecony widokiem krwi, rzucił się na żonę i pozostałych dwóch synów. Szaleńca jednak zdołano ubezwładnić.

Ciężko rannego Henryka L. przewieziono do szpitala, gdzie w ciągu nocy zmarł.

Łódzka rada miejska
ODWOŁUJE SIĘ DO N. T. A.

Pełnomocnicy rozwiązanej rady miejskiej wybrani na ostatniem jej posiedzeniu, przystąpili już do opracowania skargi do N.T.A. przeciw decyzji władz nadzorczych. Skarga wniesiona będzie w przyszłym tygodniu.

KORONACJA JERZEGO VI

Olbrzymie tłumy na ulicach Londynu

LONDYN, 12. 5. W dniu dzisiejszym Imperium Brytyjskie stało pod znakiem wspaniałych uroczystości koronacyjnych, które odbyły się w Londynie.

Ulice Londynu już od godz. 5 rano przedstawiały niezwykły widok. Środkiem jezdni przeciągały setki tysięcy ludzi, spieszących do miejsc, z których oglądać będą procesję koronacyjną. Tramwaje i autobusy zwoziły z peryferyj miasta do jego centrum nieprzeliczone tłumy.

Około godz. 8.30 rano wyjechały z pałacu Buckinghamskiego pierwsze samochody z delegatami państw obcych. W jednym z nich zasiadł Min Beck z lordem Merseyem z kontradmirałem Unrugiem i ministrem pełnomocnym Michałem Mościckim. Dalej posuwały się karoce, wiozące członków rodziny królewskiej. Wreszcie o g 10.30 wyruszył z pałacu właściwy orszak pary królewskiej, poprzedzany przez wojska ze wszystkich zakątków olbrzymiego imperium. Wszystkie rodzaje broni były reprezentowane przez marszałków polnych, marszałków lotniczych, lordów admiralicji w przed karocą królewską postępowali galowych mundurach na koniach. Tuż adiutanci królewscy i wreszcie ukazała się piękna, historyczna, złota karoca królewska, ciągniona przez 8 siwych koni. W chwili ukazania się tej karocy, entuzjazm tłumu dochodzi do zenitu. Król i królowa co chwila schylają głowy dziękując za te dowody lojalności i miłości. Orszak zamknęły wojska gwardii, na której czele za karocą królewską jechał naczelny dowódca wojsk koronnych, sędziwy marszałek polny lord Cavan. Za nim na koniach w mundurach generalskich bracia królewscy książę Henryk i ks. Jerzy.



KRÓL I KRÓLOWA W SZATACH KORONACYJNYCH.

Około godz. 10 rano rozpoczął się obchód w Westmisterze. Gdy król i królowa zasiedli na tronach koło ołtarza. Przed królem stanął arcybiskup Canterbury i skłoniwszy się przed majestatem królewskim, wkroczył na środek, zatrzymując się pomiędzy tronem historycznym Edwarda Wyznawcy a ołtarzem w otoczeniu najwyższych dostojników. Zwrócony w kierunku wschodnim, postępując parę kroków naprzód, arcybiskup, kiedy umilkły fanfary, donośnym głosem woła:

„Panowie, oto przedstawiam króla Jerzego, waszego bezspornego króla, wy wszyscy, którzy przybyliście dzisiaj dla złożenia Mu hołdu i czci, czy jesteście do tego gotowi?“

W odpowiedzi z trybun, znajdujących się na wschodniej części Opactwa, rozlegały się głośne okrzyki: „Bóg niechaj ma króla Jerzego w swojej opiece“. Ta ceremonia powtórzyła się 4 razy. Potem król, powstając ze swego tronu, idąc w ślad za arcybiskupem złożył głębokie ukłony tak samo na wszystkie 4 strony świata, jakby się przedstawiając zebranym.

Wówczas dopiero zaczął się właściwy akt koronacji. Arcybiskup przystąpił do króla i donośnym głosem zapytał: **„Czy Wasza Królewska Mość jest gotów złożyć przysięgę?“**

a król odpowiedział: „Jestem gotów“. Wywczas arcybiskup przystąpił do odczytania roty przysięgi.

Trzymając rękę na biblii król oświadczył:

„To, co obecnie przyrzekłem, będę spełniał i dochowam, tak mi dopomóż Bóg“.

Kładąc pocałunek na biblii, król siadł z powrotem na tronie i podpisał pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi. Arcybiskup przystąpił następnie do uroczystego nabożeństwa.

Następnie dokonał arcybiskup pomazania świętymi olejami, po czym przystąpiono do właściwego aktu koronacyjnego.

Arcybiskup pobłogosławił koronę, przyniósł ją do tronu, na którym siedzi król, bierze ją oburącz, trzyma przez chwilę wzniesioną nad głową króla i wolno wkłada na skronie królewskie. W tej samej chwili wszyscy obecni trzykrotnie wykrzykują:

„GOD SAVE THE KING!“

Równocześnie wszyscy obecni lordowie nakładają swe korony na głowy, a artyleria daje 103 strzałów. Wreszcie arcybiskup doręczył królowi biblię, pobłogosławił króla, któremu zebrani dostojnicy składają hołd, równoznaczny z przysięgą wierności. — Pierwszy czyni to arcybiskup Centerbury. Następnie ukoronowano królowę. Po tym wszystkim królestwo zdjęli szaty koronacyjne w kaplicy. Utworzył się orszak powrotny. Koronacja była zakończona. Po półgodzinnym odpoczynku o godz. 14.15 królestwo zasiedli do złotej karocy i o godz. 16 po przejechaniu przewidzianej trasy, powrócili do swego pałacu.

Przed uruchomieniem

TARGÓW KATOWICKICH

Jak to już donosiliśmy w sobotę dnia 15 go bm. nastąpi uroczyste otwarcie IX Targów Katowickich, które trwać będą do 1-go czerwca 1937 r.

Wszelkie przygotowania do uruchomienia Targów są w pełnym toku. Mimo rozbudowy II hali wystawowej nowych kolumnad — szereg poważnych firm chcących wziąć udział w tegorocznych Targach wskutek zbyt późnego zgłoszenia — nie otrzymało już stoisk z braku miejsc. Reflektantów w roku bieżącym było bardzo wielu, co dowodzi o stałym wzroście i wzięcia jakim się cieszą doroczne Targi.

Otwarcie Targów nastąpi w sobotę dnia 15-go bm. w godzinach popołudniowych przy udziale przedstawicieli miejscowych władz i licznie zaproszonych reprezentantów przemysłu, handlu i rzemiosła, oraz gości,

Ceny biletów wstępu na Targi ustalone zostały w następującej wysokości: zł 0.49 dla dorosłych, oraz zł 0.25 dla młodzieży i wojskowych do szeregowca. Wycieczki zbiorowe korzystają z odpowiednich ulg.

Od czwartku dnia 13-go bm Zarząd Targów urzędować będzie już od rana na terenach targowych przy parku Kościuszki w Katowicach tel. 300 71

Wielka konferencja światowa w Londynie

pod pozorem uroczystości koronacyjnych

Wszystkie prawie państwa świata wysłały do Londynu na uroczystości koronacyjne swych przedstawicieli, wśród których nie brak wybitnych mężów stanu. Ten zjazd polityków i dyplomatów stwarza dogodną sposobność do przeprowadzenia rozmów i spotkań, ktere odbywając się w cieniu wspaniałych obchodów i wielkich przyjęć, mogą jednak nie mniej wnieść nie jeden nowy element dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

A tematów do rozmów politycznych dzisiaj doprawdy nie brak. Oto mamy deklarację angielsko-francuską w sprawie neutralność Belgii, a w związku z tym kwestię nowego układu stosunków na zachodzie Europy — oto mamy wciąż jeszcze błąkającą się po zakamarkach politycznych sprawę abisyńską — oto mamy zagadnienie hiszpańskie — i wiele innych spraw, krystalizujących się w obliczu coraz to nowych faktów i wydarzeń.

Wśród spotkań odbywających się w Londynie —

angielskie koła polityczne śledzą z wybitnym zainteresowaniem, rozmowy między polskim ministrem spraw zagranicznych a ministrem angielskim Edenem.

Wszyscy bowiem wiedzą, że serdeczny stosunek osobisty łączący obu ministrów stworzył także platformę dla kontaktu w sprawach politycznych, który pozwolił niejednokrotnie na harmonijne załatwienie skomplikowanych spraw. Listopadowa wizyta min. Becka w Londynie i ogłoszona przy tej sposobności deklaracja były właśnie zewnętrznym przejawem tej utrwalającej się współpracy polsko-angielskiej.

Obecnie min. Beck ma znowu sposobność do wymiany myśli z politykami angielskimi. W przeddzień koronacji zetknął się z min. Edenem na śniadaniu w Ambasadzie Polskiej a za kilka dni spotka wybitnych polityków angielskich na przyjęciu u lorda Marseya, na którym będzie m. in. obecny kanclerz skarbu Neville Chamberlain — uważany za przyszłego premiera Wielkiej Brytanii, gdyż jak wiadomo,

obecny premier Baldwin zapowiedział swe ustąpienie po uroczystościach koronacyjnych.

Rozmowy polityczne jakie odbędą się na marginesie uroczystości koronacyjnych są tym ważniejsze, że w ostatnich czasach obraz polityki europejskiej uzupełniły nowe elementy. Z jednej strony polski minister spraw zagranicznych, ktory bawił ostatnio w stolicy sojuszniczej Rumunii, mógł zapoznać się z zamierzeniami rumuńskiej polityki zagranicznej, przechodzącej obecnie ciekawą ewolucję. Rumunia dzisiaj buduje swą przyszłość w oparciu o własne siły i nie chce się dać wplątać w żadne sztuczne kombinacje polityczne, które by mogły spowodować nowe konflikty. Ten prąd niezależności politycznej, który zwłaszcza uwydatnił się w deklaracji belgijskiej, zyskuje sobie coraz więcej zwolenników wśród państw średnich — znamienna pod tym względem jest polityka państw skandynawskich.

Wzmagające się zainteresowanie Anglii sprawami bałtyckimi — dowodem tego podróże lorda Plymoutha do państw bałtyckich i min. Edena do państw skandynawskich — spotyka się ze sferą zainteresowań Polski dla której — wedle słów min. Becka —

nic, co się dzieje nad jedynym morzem, do którego mamy dostęp, nie może być obojętne“.

Jeśli w końcu dodamy jeszcze sprawę zamierzeń angielskich w stosunku do Palestyny, co również Polskę interesuje — to widzimy, że przedmiot rozmow może być bardzo obszerny.

Zarówno angielski min. spraw zagranicznych p. Eden, jak i polski min. spraw zagranicznych niejednokrotnie będą także mieli sposobność do kontaktów z przedstawicielami innych państw — tak, że śmiało można powiedzieć, iż w dniach uroczystości koronacyjnych **odbywa się jednocześnie w Londynie „wielka konferencja światowa“** ktora, aczkolwiek brak jej będzie stempla oficjalnego — w niejednej sprawie może pociągnąć za sobą ważne następstwa.

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

ROZTOCZMY OPIEKĘ

nad dzieckiem moralnie zaniedbanym

Coraz częstsze notatki prasowe, alarmujące społeczeństwo przestępcze wyczyny małoletnich, świadczą, iż zagadnienia racjonalnej opieki nad dziećmi moralnie zaniedbanymi, które popełniły przestępstwa, lub są na drodze do niego, staje się sprawą nader żywotną i wymagającą rychłego rozwiązania.

Chcąc mówić o racjonalnej opiece nad dzieckiem zaniedbanym, musimy zdać sobie sprawę z właściwości, które decydują, iż

dane dziecko jest typem zaniedbanym oraz z przyczyn powodujących owe właściwości.

Dziecko zaniedbane to jednostka o pewnych cechach moralnych, a nie intelektualnych, o pewnych wadach charakteru, nie zaś o brakach umysłowych. Dzięki tym właśnie wadom charakteru

dziecko popada z otoczeniem w ciągłe i ustawiczne konflikty,

które ze względu na następstwa nie mogą być tolerowane przez rodzinę, ani też przez szkołę, a nawet społeczeństwa.

Wady charakteru mogą być, między innymi, wynikiem chorób mózgowych dziecka, naprzykład tak zwanej śpiączki nagminnej, mogą być spowodowane alkoholizmem lub chorobami wenerycznymi rodziców, mogą też być odziedziczone po rodzicach.

Trudności ekonomiczne środowiska również sprzyjają powstawaniu typów zaniedbanych.

Najważniejszą jednak przyczyną zaniedbania moralnego jest brak odpowiedniego wpływu wychowawczego otoczenia na dziecko.. Ten brak wpływu jest przyczyną spóźnionego rozwoju moralnego, który cechuje tak słaby rozwój woli, iż nie może ona zahamować, ani też regulować rozwoju egoistycznych instynktów dziecka.

Niehamowane wolą instynkty rozrastają się nadmiernie, przeobrażają się, wyrodnieją. I tak naprzykład instynkt własności przeobraża się w chciwość, zaborczość, grabiestwo; zwyrodniały zaś instynkt swobody — to włóczęgostwo, których następstwami są żebranina i kradzież.

Dziecko zaniedbane moralnie, jako to, które

buntowniczo i przekornie łamie konieczne prawa,

rządzące życiem szkolnym, dezorganizując wysiłek i pracę całej klasy, które ujemnie wpływa na sferę moralną swych kolegów, pacząc ich charakter, nie powinno być wychowywane w szkołach dla dzieci normalnych, które ze swej strony nie są w możności otoczyć go należytą i skuteczną opieką.

Nie może też takie dziecko wałęsać się bezczynnie po ulicach miasta, żyć w niedostatku, bez opieki i dozoru, często w środowisku zepsucia, gdyż stać się może podatnym materiałem na bezwiednego przestępcę.

W walce z zaniedbaniem moralnym należy zastosować takie środki, któreby miały na celu zapobieganie i uniemożliwianie przestępstwa. Nie można zaś w tym wypadku kierować się kryteriami kary i odwetu, co się, niestety, jeszcze u nas praktykuje.

Oddziaływanie wychowawcze na dzieci trudne i moralnie zaniedbane jest możliwe i daje odpowiednie rezultaty.

Musi to jednak być wysiłek planowy i odpowiadający zasadom właściwej metody. Praca taka mogłaby być podejmowana jedynie w szkole odpowiedniego typu.

Wysiłkiem społeczeństwa i miejscowych samorządów winna powstać w Zagłębiu szkoła - internat dla moralnie zaniedbanych. Szkoła taka na naszym terenie, którego warunki sprzyjają powstawaniu typów zaniedbanych, dużo mogłaby zrobić, o ile chodzi o akcję profilaktyczną. Mają takie szkoły: Warszawa, Łódź, Wilno, Lublin, powinno mieć i Zagłębie.

Szkoła dla moralnie zaniedbanych umożliwiłaby odsunięcie destrukcyjnego elementu ze szkół dla dzieci normalnych, podnosząc wydajność ich pracy, przygarnęłaby wałęsające się bez opieki jednostki, a w pewnych wypadkach zapobiegłaby paczeniu dusz dziecięcych przez nader nisko moralnie stojący dom rodzinny, a co najważniejsze oddałaby społeczeństwu, miast szkodliwych, pożyteczne jednostki.

L. M.

NASZE OBRAZKI.

Mała społeczność

Klasa ubrana odświętnie. Godło państwa i portrety najwyższych dostojników udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych. Sala szkolna tonie w zieleni i kwieciu.

Rozpoczyna się uroczystość trzeciomajowa. Jeden z uczniów wygłasza okolicznościowe przemówienie. Koledzy słuchają go w skupieniu i z powagą, jak gdyby przez tę chwilę przestał być ich rówieśnikiem i wraz z wstąpieniem na katedrę wszedł w rolę nauczyciela, który teraz, jako przeciętny widz siedzi na krześle obok okna.

Resztę programu wypełniają deklamacje, śpiewy, a wreszcie krótki obrazek sceniczny. Nastrój jest uroczysty ale i radosny zarazem. Na twarzach dzieci widać odmalowane zadowolenie i dumę. Wszystko to bowiem potrafiły urządzić same, bez pomocy i nacisku nauczyciela. Zresztą jest to w programie działalności samorządu klasowego, na czele którego stoi gospodarz klasy, wybrany na ogólnym zebraniu.

Ten niewielki wycinek z życia szkoły dowodzi że ta sama młodzież często niesforna pod okiem wychowawcy może zdobyć się na poważny czyn, jeśli wypływa to z jej nieskrępowanych zamierzeń.

Inicjatywa młodocianych umysłów może okazać się często bardzo korzystną stwarzając odpowiednie warunki do uspołecznienia się już na ławie szkolnej przyszłych obywateli kraju.

A. G.

Zdrowa atmosfera domu rodzinnego

jako podstawa poczynań wychowawczych

Często narzekamy na dzieci, przeważnie na cudze, na młodzież dzisiejszą. Krytykują sąsiedzi, krytykuje ten, komu leży na sercu przyszły obywatel, krytykują ci, co młodzieży nie rozumieją, a wreszcie i ci, którzy

przypadkowo wyczytali w prasie coś ujemnego o młodzieży,

a więc wszyscy powołani do tego i niepowołani. Zdawałoby się, że tak wszyscy opiekują się przyszłymi obywatelami, ale jakże daleko jest od słów do prawdziwej troski o przyszłe pokolenia.

Mimo woli zarysowują się dwa światy — dorosłych i młodocianych. Dlaczego są dobre i złe dzieci, dobra i zła młodzież?

Dziecko od zarania swego życia nasiąka atmosferą domu rodzinnego, bezkrytycznie naśladuje rodziców, chwyta każde słowo, każdy ruch, pod kierunkiem rodziców poznaje otoczenie i ustosunkowuje się do niego przyjaźnie lub wrogo,

uczy się odróżniać dobre od złego, przejmuje zalety lub wady swych pierwszych wychowawców

i to życie dziecka w domu rodzicielskim rzeźbi jego charakter, jego skłonności. Żaden z późniejszych wychowawców nie ma tak głębokiego wpływu jak dom. Ten głęboki wpływ wychowawczy domu w wieku dziecięcym pozostaje często na całe życie. Może częściowo da się zmienić, ale głębokich śladów wpływu domu zatrzeć się nie da. A dalej, wpływy dodatnie czy ujemne dorosłego pokolenia również kształtują przyszłego obywatela i ten młody obywatel musiałby być bardzo silny, aby się oprzeć wpływom otoczenia bez pomocy domu.

Warunki w jakich wzrastają te młode istoty winny się zmienić, a zmiana winna wyjść od tych, co wywierają bezpośredni wpływ.

Należy wprowadzić zdrową atmosferę w życie rodzinne.

Bo czyż zawsze narzekać będziemy na ujemne wpływy zewnętrzne. Czy na prawdę te przygodne wpływy są silniejsze od władców rodziny? Czy zawsze zrzucimy odpowiedzialność za złe wychowanie, na te zewnętrzne wpływy?

Nie! Rodzice muszą poczuwać się do odpowiedzialności za wychowanie dziecka, muszą dać dobry przykład, muszą usuwać złe wpływy otoczenia. Szkoła pomaga rodzicom w wychowaniu, ale nie jest w stanie całkowicie zastąpić tak ważnego czynnika wychowawczego, jakim jest dom rodzicielski.

Rodzice winni więc ustosunkować się do wychowawców w szkole życzliwie, wspierać ich poczynania, jako tych, którzy pomagają im w kształtowaniu ich dziecka.

Dom i szkoła muszą współżyć w atmosferze współpracy i życzliwości, w pracy wychowawczej nad dzieckiem.

Wszyscy zaś krytycy, swą troskę o wychowanie dziecka przejawić winni w realnym stwarzaniu warunków wychowawczych. Może się to między innymi objawić w udzielaniu pomocy materialnej, zakładaniu przedszkoli, ogródków dziecięcych, świetlic, bibliotek i t. p. Tylko bowiem rozumnie pojęty i skonsolidowany wysiłek całego społeczeństwa, a więc i tych, którzy w trudnych warunkach pracy i często w odosobnieniu pracują nad urobieniem charakteru dziecka, jak i tych, ograniczających swą czynność do jałowej krytyki, może dać pożądane rezultaty.

L. B.

Na wywiadówkach pusto

a w końcu roku sytuacja rozpaczliwa

Do licznych i nie zawsze łatwych obowiązków nauczyciela na przestrzeni całego roku szkolnego należy ciągłe informowanie rodziców o postępach uczniów, co przeważnie ma miejsce na specjalnie w tym celu urządzanych wywiadówkach i konferencjach rodzicielskich.

Zdawałoby się, że każdy ojciec czy matka, w zrozumiałej trosce o dobro własnego dziecka nie powinni pomijać żadnej z nadarzających się okazji, aby pokonferować z nauczycielem na ten tak ważny temat, jakim jest wychowanie i kształcenie dziecka.

Cóż sir jednak okazuje...?

Oto najczyściej konferencje i wywiadówki na przestrzeni niemal całego roku szkolnego pozostawiają wiele do życzenia pod względem frekwencji.

Uczęszczają na nie regularnie przeważnie ci rodzice, co do których dzieci nauczyciel nie ma większych zastrzeżeń. Dowodzi to bowiem, iż rodzice roztaczają nad dzieckiem dostateczną opiekę, co oczywiście korzystny wpływ wywiera na jego postępy w nauce.

Inaczej natomiast rzecz się ma z pozostałą częścią rodziców, a mianowicie tych, których dzieci nie tylko nie czynią zadawalających postępów, ale niejednokrotnie stają się utrapieniem nauczyciela, wywierając równocześnie ujemny wpływ na najbliższe otoczenie, to jest kolegów.

Nie wiele pomagają wezwania szkoły; rodzice tacy najczęściej lekceważą poczynania nauczyciela.

Zdawałoby się więc, że ojciec czy matka, nie troszcząc się o postępy dziecka, godzi się z góry z faktem jego pozostania na drugi rok w tej samej klasie, lub w wypadku przekroczenia wieku szkolnego, na usunięcie go ze szkoły.

Tak jednak nie jest. Mniej więcej na miesiąc przed zakończeniem roku szkolnego rodzice ci przypominają sobie o tych zasadniczych obowiązkach względem dziecka i szkoły.

Niestety, jest już zapóźno, aby zaradzić złu, jakie zaistniało wobec dotychczasowego zobojętnienia rodziców. Mimo to próbuje się wszelkich sposobów, aby na nauczycielu wytargować przepchnięcie ucznia do następnej klasy. Obiecuje się przyjęcie korepetytora, gorliwe dopilnowanie dziecka, pomoc w czasie wakacji, jednym słowem mówi się i często robi wszystko,

byleby tylko uczeń nie pozostał na następny rok w tej samej klasie.

Oczywiście, że tego rodzaju spóźniona troskliwość nie może przynieść pożądanego skutku. Dziecko zaniedbane na przestrzeni całego roku nie jest w stanie odrobić braków, a wówczas cały żal skierowuje się w stronę nauczyciela.

Powyższe uwagi, jako fakty zaczerpnięte z życia, winny nareszcie trafić do przekonania tych właśnie rodziców, o jakich mowa.

A.G.

DRZAZGI.

Masło i koronacja

Masło znów podrożało i to tak bardzo, że aż stało się luksusem. Sprzedawcy, zapytywani, dlaczego masło tak drożeje, odpowiadają, że nabiał wywożony jest do Anglii, gdzie obecnie jest wielki zjazd turystów, przybyłych na uroczystości koronacyjne.

Okazuje się, że polscy konsumenci chcąc nie chcąc, płacą koszty angielskiej uroczystości koronacyjnej.

Jak to dobrze, że taka uroczystość zdarza się raz na lat kilkadziesiąt.

Zagłębie w drugą rocznicę zgonu
ś. p. Marsz. Józefa Piłsudskiego

Wczoraj zgodnie z programem odbyły się we wszystkich miastach Zagłębia uroczystości z racji drugiej rocznicy zgonu ś. p. Marsz. Józefa Piłsudskiego.

W Sosnowcu o godz. 10 rano w kościele parafialnym ks. kan. Jankowski odprawił uroczystą żałobną mszę św. Na środku kościoła stał katafalk nakryty sztandarem o barwach narodowych.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz sądowych z p. prezesem Sądu Okręgowego Kurkowskim, wiceprezesem Kucharskim i prok. Suskim na czele, wojskowych z płk. Smelkowskim, administracyjnych ze starostą grodzkim Kędzierskim, samorządowych z prez. Kaczkowskim i wiceprez. Almstaedtem, władz szkolnych z inspektorem Luchowcem na czele. Ponadto licznie reprezentowani byli pracownicy Ubezpieczalni z dyr. Cholewickim na czele oraz młodzież szkolna, harcerstwo organizacje ze sztandarami.

Po nobożeństwie pochód udał się do domu przy ul. Legionów, gdzie w latach 1905 — 1907 mieszkał Józef Piłsudski. Tu na tablicy zawieszono wieniec i zaciągnięto wartę. Przemówienie wygłosił dyr. Mazur.

Wieczorem przed ratuszem rozpalono ognisko, przy którym zostały odczytane wyjątki z pism Marsz. J. Piłsudskiego.

W BĘDZINIE.

O godz. 10.30 rano w miejscowym kościele parafialnym, ks. Stasiński odprawił nabożeństwo żałobne, w czasie którego grała marsza żałobnego orkiestra wojskowa: Przed katafalkiem ustawionym w powodzi kwiatów i światła wartę pełnili na zmianę legioniści i wojsko.

W nabożeństwie wzięli udział starosta Boxa, płk. Gorczyński, prez. Izydorczyk, mjr. Wittek, komendant powiatowy p. p. kom. Ciesielski oraz liczni przedstawiciele instytucyj, organizacyj, szkoły iraz miejscowe społeczeństwo.

Wieczorem o g. 8 odbył się capstrzyk organizacyj wojskowych i PW z kpt. Nowakowskim na czele.

Po capstrzyku na placu 3-go maja, płk. Gorczyński odczytał rozkaz, a prezydent Izydorczyk wyjątki z pism Marszałka. Następnie po 5 minutowym warkocie werbli i biciu dzwonów kościelnych nostąpiła 3 minutowa cisza. Była to chwila bardzo podniosła i zarazem wzruszająca.

Na zakończenie uroczystości odczytany został przy rozpalonym ognisku rozkaz wojskowy oroz wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego.

W DĄBROWIE.

W miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne, które celebrował ks. prob. Niedzwiedzki. W nabożeństwie wzięli udział: wiceprez. J. Cupiał, dyr. Wołejko, kierownik komisariatu kom. Leo, delegacje zw. legionistów peowioków, rezerwistów, straże, szkoły oraz miejscowe społeczeństwo. O godz. 20.40 nastąpiło rozpalenie ogniska, chwila ciszy, po czym odczytanie wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego. O godz. 19.30 odbyła się w sali Resursy akademia.

W CZELADZI.

W dniu wczorajszym na domach w Czeladzi powiewały flagi państwowe, przystrojone kirem. O godz. 10 rano w kościele parafialnym odprawione zostało żałobne nabożeństwo przez ks. prob. Siermantowskiego, po czym uformowany pochód udał się przed pomnik przy ul. Milowickiej, gdzie legioniści złożyli wieniec.

W godzinach popołudniowych w sali kina „Czary“ odbyła się akademia, w czasie której orkiestra tow. „Saturn“ odegrała marsza żałobnego Chopina, burmistrz Brudnicki odczytał orędzie Prezydenta zaś dzieci szkolne popisywały się deklamacjami i inscenizacjami. Po akademii nastąpiła zbiórka organizacyj na b. komorze celnej, gdzie rozpalone zostało ognisko, 3-ch minutową „chwilę ciszy“ poprzedziło bicie dzwonów i odgłosy syren fabrycznych.

Przy rozpalonym ognisku odczytane zostały wyjątki z pism marsz. J. Piłsudskiego.

O unormowanie warunków pracy i płac
w cegielniach zagłębiowskich

Od dłuższego czasu prowadzone były pertraktacje

w sprawie uregulowania warunków pracy

i płac robotników, zatrudnionych w cegielniach zagłębiowskich.

W ub. wtorek w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja na której

załatwiona została sprawa płac robotników,

zatrudnionych w cegielniach, mających pce Hoffmanowskie.

Robotnicy ci uzyskali 8 do 15 proc. podwyżki płac.

W piątek załatwiona ma być sprawa regulacji płac w pozostałych cegielniach i podpisana całkowita umowa.

Delegacja matek podziękowała policji
za dożywianie biednej dziatwy

Onegdaj do komendanta powiatowego PP. w Będzinie i m. Sosnowca komisarza P. Ciesielskiego, zgłosiła się delegagacja 7 kobiet z terenu Będzina, która złożyła na ręce komendanta policji podziękiwanie tym wszystkim policjantom, którzy przez dobrowolne składki i ofiary przyczynili się do ulżenia doli biednym i głodnym dzieciom w postaci dożywiania ich w okresie zimowym.

Ze składek bowiem policjantów z komisariatu w Będzinie, wydawano przez cały okres zimowy 50 obiadów dziennie tatejszym najbiedniejszym dzieciom.

Tego rodzaju zjawisko, wyrażające się w złożeniu podziękowania przez specjalną delegację zasługuje na szczególne podkreślenie i jest charakterystyczne, jak na stosunki w Zagłębiu.

Delegacja w sposób rozrzewniający przedstawiła krytyczne warunki w jakich biedna dziatwa się znajdowała

Postrzelenie złodzieja kolejowego
w czasie kradzieży z pociągu

Wczorajszej nocy do pociągu towarowego na przestrzeni Gołonóg — Ząbkowice wskoczył złodziej, który po oderwaniu z wagonu krytego kłódki i plomby wyrzucił dwie przesyłki. Złodzieja zauważyła straż kolejowa. Strażnik strzelił do owego osobnika, raniąc go. Postrzelonym okazał się zawodowy włamywacz, 37-letni Roman Walotek, zamieszkały w Strzemieszycach.

Dalsze dochodzenia w toku.

Wiadomości bieżące

Czwart. 13 Maj	Dziś: Serwacego Jutro: Bonifacego Wschód słońca: 3,45 Zachód słońca: 19.20

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dn. 13 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu komedię G. Forzano pt. „Dar poranka“, w której gościnnie wystąpi znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszek Brodniewicz w otoczeniu pp.: Anusiakówny,i Marwicz Cornobisa, Fuldego i Nawrockiego.

W sobotę premiera sztuki Filipa i Aimee Stuartów pt. „Szesnastolatka“ z gościnnym występem Franciszka Brodniewicza znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie w otoczeniu pp.: Arciszewskiej, Gołaszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa i inn. Reżyseria J. Kochanowicza. Bilety od 55 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Północ woła
EDEN — Niepoń
PALACE — „Komediant“.
RIALTO: Walc Cesarski i Łowca Przygód

—o—

— **CZYJE RZECZY?** W wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się do odebrania: znaleziony zegarek z branzoletką 2 kapy pluszowe zielone, dwa rowery damski i męski (firmy „Janas“ i „Mars“)

— **ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC - ŚRODULA** urządza w dniu 16 bm. wycieczkę do Krakowa. Koszt wycieczki wynosi 8 zł. Zapisy przyjmuje p. Wilk Stanisław w lokalu związku, ul. F. Perla 39 (dom kolejowy).

Zebranie O. Z. N.
w auli gimn. im. Staszica

Otrzymaliśmy następujące zawiadomienie.

Zawiadamiam, że zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego odbędzie się w auli gimnazjum im. St. Staszica ul. Żeromskiego w Sosnowcu w dniu 14 bm. (piątek) o g. 19, zamiast w sali rady miejskiej, która ze względu na wielką ilość zgłoszeń nie mogłaby pomieścić wszystkich zaproszonych.

J. Kaczkowski.

Rejestracja bezrobotnych absolwentów
SZKÓŁ GÓRNICZO - TECHNICZNYCH.

Zarząd Główny Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu przystępuje do zaktualizowania rejestru wszystkich absolwentów szkół górniczo - technicznych pozostających dotychczas bez zatrudnia, który zostanie przedłożony, jak dotychczas władzom górniczym.

W związku z tym przeprowadzana jest rejestracja wszystkich bezrobotnych absolwentów tych szkół. Rejestracja dotyczy zarówno tych wszystkich, którzy zgłosili się do rejestracji w 1935 r. i nie otrzymali dotychczas względnie utracili w międzyczasie pracę, jak również tych, którzy wogóle jeszcze nie byli rejestrowani.

Rejestracja odbywa się w lokalu Związku, ul. Sienkiewicza Nr. 17-a codziennie za wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 14 do 16 najpóźnej do dnia 20 maja b. r. włącznie.

Do rejestracji należy się zgłaszać z wszystkimi posiadanymi dokumentami tak szkolnymi, jak i z odbytych praktyk.

— **ZBIÓRKA CZŁONKIŃ P. W. K.** Zarząd koła lokalnego w Sosnowcu, Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju zawiadamia, że dziś odbędzie się w strzelnicy, Aleja Montwiłła Mireckiego trzecia zbiórka dla uczestniczek kursu strzelectwa. Początek o godz. 16.

— **INSPEKCJA ROBÓT DROGOWYCH.** W Zagłębiu bawił wczoraj przedstawiciel wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach inż. Wyczółkowski. Inż. Wyczółkowski w towarzystwie dyr. Majera przeprowadził inspekcję robót prowadzonych przez magistraty w Dąbrowie i Będzinie.

— **WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA.** Korzystając z dwu dni wolnych od pracy w okresie Zielonych Świąt, zarząd R. K. S. Czarni organizuje wycieczkę krajoznawczą dla członków i ich rodzin do Okradzionowa, Błędowa i jeżeli znajdą się chętni również do Ojcowa. Wyjazd nastąpi w niedzielę dn 16 bm. o godz. 5 rano, powrót w poniedziałek o godz. 20. Zapisy przyjmuje do dnia 14 bm. i bliższych informacyj udziela gospodarz klubu p. Januszek, ul. Dziewicza 11 w godz. od 19 do 21-ej

Nędza górników bolesławskich
Konferencja z p. starostą Brzostyńskim

Bezrobotni b. górnicy zatopionych kopalń bolesławskich doprowadzeni do ostateczności, przystąpili onegdaj popołudniu do zbierania błyszczu ołowiu, nagromadzonego w bardzo dużej ilości na hałdach kopalnianych.

Grupy ludzi ładuje do worków minerał i zanosi do domu, celem sprzedaży, aby

w ten sposób ratować się od głodowej śmierci,

ludność ta bowiem w miesiącu bież. pozbawiona została i tak minimalnych dawek żywnościowych w Fund. Pracy jakie dotąd pobierała. Za kg. błyszczu ołowiu można osiągnąć do 40 groszy.

Samowolne zabieranie kruszcu z hałd poprzedziła długa i obfitująca w draźliwe momenty konferencja z p. starostą Brzostyńskim.

Tłomaczenia i perswazje p. starosty, dążące do odciągnięcia bezrobotnych od zabierania samowolnie kruszcu z hałd, nie odniosły żadnego rezultatu.

P. starosta przyobiecał delegacji **przyjęcie w najbliższym czasie pewnej ilości bezrobotnych na roboty klinkierowe przy budowie szosy w Strzemieszycach.**

oraz wystaranie się o pracę przy obwałowaniu Wisły w okolicach Sandomierza.

Wobec wielkiego rozgoryczenia bezrobotnych, którzy beznadziejnie czekają na rezultat swej delegacji z Kielc i Warszawy, do wysiłków p. starosty odnieśli oni się z apatią, nie wierząc widocznie już w żadną większą pomoc.

Na ogólną ilość bezrobotnych w Bolesławiu około 1200 rodzin, otrzymało pracę na trzy dni w tygodniu zaledwie 200 rodzin.

Na konferencję do p. starosty, przybyło około 70 delegatów z żonami, przyprowadzając ze sobą wójta i sekretarza gminy Bolesław, oraz prezesa miejscowego komitetu Fund. Pracy. Pomoc rządu i to bardzo szybka w formie uruchomienia zatopionych kopalń, jest warunkiem spokoju zdecydowanych na wszystko bezrobotnych.

Matka—panna
podrzuciła dziecko

Przed szpitalem miejskim na Pekinie w Sosnowcu Stanisława Żołędzka, panna, bez stałego miejsca zamieszkania porzuciła 4-miesięczne dziecko płci męskiej. Dziecko to umieszczono w szpitalu dla niemowląt na Pekinie. Żołędzką zatrzymano.

Przez zieloną granicę
Pół roku więzienia

Smutny finał eskapady Kazmierza Godowskiego z Czeladzi (Reymonta 5), była wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Godowski wziął 100 marek niemieckich i przedostał się przez zieloną granicę, by w Niemczech zakupić towarów. Ledwie jednak przestąpił obcą ziemię, został schwytany. Niemiecka straż graniczna oddała Godowskiego władzom polskim i tym sposobem Godowski znalał się na ławie oskarżonych za przekroczenie granicy i ustawy dewizowej.

W rezultacie Godowski skazany został na sześć miesięcy więzienia i 200 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na dalsze 20 dni bezwzględnego aresztu.

Znieważył naród polski
i chciał przekupić świadków

Znany ze swych wystąpień rzeźnik będziński Nusym Fersztenfeld (Rybna 9) pociągnięty został niedawno do odpowiedzialności sądowej za lżenie narodu polskiego. Kiedy zbliżał się termin rozprawy sądowej, Fersztenfeld usiłował przekupić świadków, biorących udział w procesie, obiecując im w razie fałszywego zeznania po 50 złotych. Świadkowie mimo, iż byli to ludzie z biednych sfer robotniczych, nie sprzedali swego sumienia a o usiłowaniach Fersztenfelda zawiadomili władze.

Wczoraj F. stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i za nakłanianie do krzywoprzysięstwa skazany został na rok więzienia. Niezależnie od tego wyroku czeka go surowa kara za znieważenie narodu polskiego.

Za pracę w niedzielę
ukaranie właściciela piekarni

Nieposzanowanie obowiązujących przepisów o czasie pracy rozpowszechniło się w Zagłębiu zarówno w gałęziach przemysłu jak i w warsztatach pracy, w rzemiośle. Szczególnie często zdarzają się wypadki zatrudniania robotników w niedziele i święta. Grozi za to pracodawcom surowa kara.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał piekarz z Dąbrowy Mendel Grajcer (Chopina 25), oskarżony o zatrudnianie czeladzi w swej piekarni w niedzielę. Sąd wymierzył Grajcerowi 400 złotych grzywny lub 40 dni aresztu w razie nieuiszczenia grzywny.

Tragiczne wypadki
PRZY PRACY.

Podczas pracy przy budowie jednego z domów przy ul. Pierackiego w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek. W pewnej chwili z wysokości I piętra spadło 10 worków cementu, które przygniotły niejakiego Walentego Bargieła. W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwego do szpitala na Pekinie.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w fabryce Deichsla. Mianowicie robotnik fabryczny Makuła został przygnieciony wózkiem, odnosząc poważne obrażenia. Przewieziono go do szpitala na Pekinie.

Apel akademików
DO SPOŁECZEŃSTWA ZAGŁĘBIA.

Do Zagłębia przybywa z Warszawy delegacja akademickiej młodzieży katolickiej z ramienia „Centralnego komitetu akademickich ślubowań Jasnogórskich", celem zainteresowania społeczeństwa miejscowego tegoroczną pielgrzymką do Częstochowy, organizowaną w rocznicę wiekopomnych ślubów młodzieży akademickiej.

Delegacja uzyskała audiencję u JE. ks. biskupa St. Adamskiego, który błogosławiąc zbożnej pracy i wysiłkom młodzieży, wręczył przybyłym wydatną ofiarę na fundusz pielgrzymkowy.

Centralny komitet za pośrednictwem naszego pisma zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o poparcie finansowe tej akcji, co umożliwi szerokim rzeszom niezamożnej młodzieży akademickiej wyjazd na pielgrzymkę.

Łaskawe ofiary na ten cel prosimy kierować na konto PKO. Warszawa Nr. 140530 lub bezpośrednio na ręce delegacji, która w tym celu odwiedza szereg instytucji i firm.

Dobre słowo, dobra rada

Po siedmiu latach małżeństwa

Łaskawy Panie i ja chciałbym podzielić się z Panem swoimi troskami, które częstokroć wywołują we mnie apatię i niechęć do życia, mimo iż jestem stosunkowo młodą, a przy tym dobrze sytuowaną. Ośmielam się napisać list do Pana w tym przekonaniu, że zwierzenie się ze swych utrapień komuś przyniesie mi trochę ulgi. Jestem mężatką dopiero od 7 lat, a czuję się, jakbym przeżyła z mężem przynajmniej ćwierć lub pół wieku.

Mąż mój, jako wyższy urzędnik handlowy jest trochę za skąpy, a przy tym mało interesuje się mną poza pracą zawodową w domu. Jest ciągle zaabsorbowany cyframi i kalkulacją handlową. — Ja natomiast chciałabym się wyżyć, dać upust swemu młodemu wiekowi, boć tylko raz żyje się na świecie i raz w życiu człowiek jest młodym.

Nazwałam męża skąpcem, a to dlatego, że nie pozwala mi samej wyjechać w bieżącym roku do Krynicy, gdzie mogłabym zapomnieć o domu i spędzić kilka tygodni bez troski.

Domyślam się, że mąż obawia się o mnie i sprzeciwia się moim zamiarom.— Ale dlaczego tak obojętnie mnie traktuje i jest o mnie tak zazdrosny? Nieraz nasuwają mi się różne myśli. Chciałbym opuścić męża i żyć skromnie, ubogo byle szczęśliwie... Nie mogę jednak tego zrobić, bo nie mam odwagi. Panie Mikołaju, mam nadzieję, że mi odpiszesz na mój list, a przy tym coś poradzisz, co mam z sobą zrobić.

—a.

* * *

Droga Pani! Byłbym w o wiele łatwiejszej sytuacji, gdyby zwrócił się do mnie o radę mąż Pani. Napisałbym mu, żeby pobłażliwiej ustosunkował się do Pani, zdaje się niegroźnej ochoty do zabaw. Powinien od czasu do czasu zrzucić z siebie ciężar interesów i dorównać Pani w beztroskiej zabawie.

Ale zabawa nie może trwać codziennie. Pani się czuje nieszczęśliwą, bo mąż nie pozwala na wyjazd do Krynicy. — Wiem, że tysiące czytelniczek oburzy się za to na Panią, bo one nie na wyjazd do Krynicy, ale w wielu wypadkach na najskromniejszą sukienkę wiosenną nie mogą sobie pozwolić, a przecież nie rozpaczają i nie zatruwają życia mężom, którzy ciężko pracują.

Wszystko to, co Pani pisze, nie jest tak znów straszne, jak to się Pani stara przedstawić. Są większe dramaty, a przecież łatwiej przez kobiety przeżywane.

Zło, które tkwi w Pani domu, jak by wynikało z listu Pani, polega na tym, że w małżeństwie tym brak jest miłości, źródła wzajemnej wyrozumiałości. Mąż nie ma zrozumienia dla Pani ochoty do zabaw, Pani znów niecierpi jego męskiej ambicji wykazania swych talentów handlowych. Oto całe zło.

Niech Pani postara się zainteresować sprawami męża i niech je Pani polubi, a wtedy może i mąż zmieni postępowanie wobec Pani.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 13 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacyj 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 płyty 12.40 Dziennik południowy 12.50 Przegląd wydawnictw rolniczych 13.00 Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Orkiestry cygańskie (płyty) 16.00 Skrzynka ogólna 16.15 Życie kulturalne stolicy 16.20 Chwilka pytań 16.35 Zespół Pawła Rynasa 17.00 Odczyt 17.35 Koncert kameralny 17.50 Z dziejów polskiego teatru. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Muzyka lekka (płyty) 18.45 Program na jutro 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni 19.45 Muzyka salonowa 20.30 Pogadanka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 (płyty) 7.10 Wiadomości bieżące 7.35 płyty 12.03 Płyty z Warszawy 12.50 Wojna śląsko - polska 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty 13.58 Wiadomości giełdowe 15.35 Życie kulturalne Śląska 15.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Wiedeń miasto muzyki (płyty) 18.45 Program na jutro 23.00 Muzyka lekka (płyty) 23.30 Skrzynka francuska

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

61)

— Hamlet gdzie mnie prowadzisz mów nie pójdę dalej Stillwasser słuchaj mnie Hamlet słucham Stillwasser zbliża się godzina...

— ...w której pana odwiozą do Tworek! — ryknął Światopełk.

— Es, kil e fu? U petetr ę pe grize? — zastanawiał się reżyser Odorono, już ukryty przezornie za plecami barczystego Wachsera.

— Pan mi znów wjechałeś w kompetencje, bo słowa: „słuchaj mnie" i „zbliża się godzina" mam mówić ja, duch!

— I poco wogóle wymienia pan ustawicznie osoby dramatu?

Wyjaśniło się wreszcie, że Maciek wykuł na pamięć oprócz kwestyj „Hamleta" również wszystkie kwestje „ducha", a nawet takie objaśnienia Szekspira, jak: „duch znika", „Wyjmuje pugilares i zapisuje", „Za sceną" i t. p. i t. d. Poskreślano mu więc teraz to wszystko i wytłumaczono, że początek dialogu w scenie piątej pierwszego aktu brzmi następująco:

Hamlet:

— Gdzie mnie prowadzisz? Mów; nie pójdę dalej.

Duch:

— Słuchaj mnie.

Hamlet:

— Słucham.

Duch:

— Zbliża się godzina, o której w srogie, siarczyste płomienie muszę powrócić znowu.

Hamlet:

— Biedny duchu!

Duch:

— Nie lituj się nade mną, ale bacznym uchem ogarnij to, co ci mam odkryć.

Hamlet:

— Mów, powinnością moją słuchać ciebie.

Duch:

— Jak nie mniej zemścić się, gdy mnie wysłuchasz.

Hamlet:

— Zamścić się?

Duch:

— Jestem duchem twego ojca, skazanym tułać się nocą po świecie, a przez dzień jęczeć w ogniu, póki... itd.

Tak to wygląda w przekładzie Paszkowskiego, podczas gdy naiwny Maciek recytował to wszystko niemal jednym tchem, jako jedno długie zdanie. Teraz zaś, kiedy mu już wytłumaczono, iż ma wygłaszać tylko kwestie Hamleta, stwierdził z rozpaczą że nie potrafi mówić tak „na wyrywki", że musi się uczyć roli na nowo.

— Daję panu na to pół godziny czasu — rzekł Światopełk, odchodząc w stronę otwartej budki telefonicznej bowiem przyzywał go tam na migi reżyser Odorono, rozmawiający z kimś od dłuższego czasu. — Nu? Jeśli chodzi o forsę, to mnie nie ma.

— Gorzej, bo tu chodzi o kadź.

— Wusyst kadź?

— Bardzo duża wanna. Mogę ją pożyczyć tylko na dzisiaj.

— Kto?

— Pewna fabryka soków i win owocowych z Nalewek. Obiecali mi dać tę kadź choćby na cały tydzień, a teraz okazuje się, że jutro otrzymują wagon nadpsutych owoców i muszą mieć na rano kadź napowrót u siebie. To fatalne.

— Z powodu fatalne? Do czego nam jaka wanna potrzebna? Ja się nigdy nie kąpię, pan także nie, więc...

— O przepraszam, niekiedy biorę nasiadówki. Lecz tu nie chodzi o nas, ale o wspaniałą kąpielową scenę w naszym filmie. Es, ke wuzawe deża ublie, szer direkter? To przecież będzie najbardziej monumentalny epizod filmu, gdy Hamlet wpada przez omyłkę do łazienki i dostrzega tamże pluszczącą się Ofelię.

— Acha, o tę scenę się rozłazi. Lecz tego epizoda mieliśmy nakręcać dopiero pojutrze.

— Sie zgadza. Wszelaki atoli onaż fabryka soków i win może nam kadzi użyczyć tylko na dzień dzisiejszy, aż do jutra rano.

— I dlatego mamy sobie cały porządek odwracać di góry nogami? Żadne takie. Kupimy nową wannę na wyłącznego użytku wytwórni. Taki rekwizyt może się przydać i przy dalszych naszych filmach, jako, na ten przykład, fragment stawu, lub jeziora.

— Zapewne, zapewne, lecz kadź takich rozmiarów będzie kosztowała z tysiąc złotych, gdy za pożyczenia takowej zapłaciłby pan tylko pięćdziesiąt złotych plus koszty transportu.

— To trzeba było mówić odrazu! Wśród tak łagodzących okoliczności musimy bezwarunkowo scenę kąpielową nakręcić dzisiaj. Niech pan zadzwoni do spedytora, iżby tę wannę przytaskał tutaj stante pedał!

Zawrzała gorączkowa praca. Finger-Dłoński pojechał wypożyczyć kilkanaście rolek ceraty z odpowiednim deseniem, bo należało przecież ze starej drewnianej kadzi zrobić „marmurowy" basen, godny pałacu królewskiego. Leoś Stillwasser najodważniejszy ze wszystkich sztabowców wytwórni otrzymał bohaterską funkcję dostawcy wody do „basenu". Wachser dyrygował robotnikami, ustawiającymi nową dekorację.

d. c. n.

Urząd miar Zagłębia Węglowego

Na marginesie poświęcenia lokalu Urzędu w Katowicach

W związku z uroczystym poświęceniem pracowni technicznych w Katowickim Okręgowym Urzędzie Miar, które odbyło się dnia 8 bm. i dużym zainteresowaniem tą instytucją państwową, czego dowodem jest, między innymi, liczna obecność na wspomnianej uroczystości sfer gospodarczych, a **zwłaszcza Inżynierów Elektrotechników Zagłębia Węglogewo.**

poświęcamy tej instytucji swe uwagi, śmiało bowiem można powiedzieć, że instytucja urzędów miar w Polsce nie jest znana i przez to nie doceniana.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że nazywanie urzędu miar „urzędem miar i wag" jest niewłaściwe, bo „miara" jest to wynik mierzenia, a „waga" jest zaledwie jednym z wielu rodzai narzędzi, służących do mierzenia, tym czasem urzędy miar nie tylko badają najrozmaitsze narzędzia miernicze, ale spełniają cały szereg innych czynności, co

wszystko razem nie mieści się pod nazwą „miar i wag".

Pocóż więc przekręcać prawidłową nazwę?!

Jak się okazuje Administracja Miar jest jedyną administracją polską, która przekroczyła granice poszczególnych dzielnic, o czym świadczy to, że Katowicki Okręg Administracji Miar oprócz województwa śląskiegi obejmuje

całe zagłębie węglowe, a wiec i dąbrowskie aż do powiatu częstowskiego włącznie.

Otóż urzędy miar dbają, ażeby w handlu, przemyśle i rolnictwie używano jednolitego systemu miar, którego podstawą jest metryczny układ, to jest oparty na międzynarodowym metrze i gramie. W ten sposób zapobiega się wszelkim nieporozumieniom, jakie dawniej były w związku z wieloznacznością pod tym względem; na przykład na Górnym Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu tak zwany centnar rozumiany jest jako równy 50 i 100 kg., a w dzielnicy po-rosyjskiej — 100 i 40 kg., to też wyrażanie w tranzakcji w centnarach wzbronione jest.

Następnie urzędy miar badają narzędzia, za pomocą których dokonuje się mierzenia w handlu, przemyśle i w rolnictwie, w celu stwierdzenia, czy zdolne są one w ogóle spełniać swe przeznaczenie, uznane zaś za takie ulegają kontroli w określonych prawem odstępach czasu, gdyż każdy przedmiot po jakimś czasie zużywa się, przy czym okresy te ustanawiane są na podstawie wieloletnich obserwacji i doświadczeń urzędów miar. Do badań tych posługują się urzędy miar jak mieliśmy możność zaobserwować bardzo precyzyjnymi przyrządami. Najkosztowniejsze z nich, wymagające zresztą wybitnie fachowej obsługi, **instalowane są tylko w niektórych, wyżej zorganizowanych, urzędach miar, jakimi niewątpliwie są tak zw. okręgowe urzędy miar.**

Do najciekawszych zaliczamy następujące urządzenia w Katowickim Okręgowym Urzędzie Miar: do sprawdzania transformatorów mierniczych, liczników energii elektrycznej, prądu stałego i zmiennego, ograniczników mocy elektrycznej, watomierzy, pojemników wysokiej dokładności, taksometrów, wodomierzy i gazomierzy.

Urzędy miar starają się zapobiegać i przeciwdziałać wszelkim nadużyciom i nawet mimowolnym błędom pomiarowym i wobec tego stawiają odnośne wymagania zarówno narzędziom mierniczym wyrobu krajowego jak i sprowadzanym z zagranicy oraz po naprawie. Wten sposób stoją na straży porządku i ładu chroniąc jednych z nas (sprzedawców) przed zarzutami oszustwa, a drugich (nabywców) — przed oszukaństwami, a poza tym

stwarzają warunki dla zdrowej konkurencji zakładom krajowym wyrobu i naprawy narzędzi mierniczych

W zasadzie więc można mieć zaufanie tylko do tych narzędzi mierniczych, które posiadają odnośne znaki urzędowe.

Machinacje lichwiarza Kumeca

Rozprawę ponownie odroczono

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dalszym ciągu sensacyjną sprawę przeciwko znanemu na terenie Katowic lichwiarzowi, Kumecowi z Będzina. Przesłuchano szereg świadków, których zeznania były dla Kumeca druzgocące. Na rozprawę nie stawił się wezwany rzeczoznawca — bankowiec, który na podstawie zapisków poszkodowanych przez Kumeca kupców miał obliczyć ile odsetek pobierał Kumec za dyskontowanie weksli. Rzeczoznawca tłumaczył swoją nieobecność na rozprawie zajęciami służbowymi. Dlatego też rozprawę odroczono.

Nowa rozprawa zostanie wyznaczona na piśmie.

Jako pierwszy zeznawał świadek Maksymilian Meitlis, który potwierdził zarzuty aktu oskarżenia. Zeznawał on, że będąc w krytycznym położeniu finansowym i nie mogąc płacić swych zobowiązań stał przed groźbą zlicytowania urządzenia mieszkaniowego. Wtenczas na licytacji Kumec kupił urządzenie i na pokrycie wyłożonych pieniędzy kazał sobie wystawić weksle. Gdy Meitlis chciał Kumecowi zwrócić pieniądze, wtenczas ten wykorzystał jego przymusowe położenie i żądał odsetek w wysokości 30 od sta.

Nie chcąc stracić urządzenia musiał się zgodzić na podyktowane mu przez Kumeca warunki.

Następny świadek rabin dr. Vogelman zeznał, że Kumec i Lubliniecki zawarli u niego umowę, na której podstawie Kumec pożyczył Lublinieckiemu 5000 zł. Świadek stanowczo zaprzecza, jakoby w czasie pertraktacji była mowa o fikcyjności umowy. Inicjatorem tej umowy był Salo Żmigrod, dawniejszy wspólnik, a ibecnie zażarty wróg Kumeca. Na jednej z poprzednich rozpraw zeznał on, że umowa ta była fikcyjna, a Kumec podarował Lublinieckiemu 5000 zł., chcąc przez to namówić go do fałszywych zeznań i wycofania wniesionych przeciwko niemu doniesień karnych.

Wobec tego Żmigrod będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo.

Ostatni świadek Lubliniecki zeznawał bardzo niejasno. Pozostawał on również w stosunkach handlowych z Kumecem. Świadek ten potwierdził, że Kumec brał lichwiarskie odsetki od dyskontowanych weksli.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Niepożądane zalety

Państwo Karolak chcieli wydać córkę za mąż.

Ponieważ zaś dawali córce spory posag, postanowili wynaleźć jej męża odpowiedniego.

Córeczka trochę się buntowała, gdyż była zadurzona w pewnym chłopcu, ale nic nie pomogło.

Rodzice udali się do swata Cieszka i ten przyrzekł wyszukać młodzieńca z dobrej rodziny, rozumnego i na stanowisku.

Jakoż wywiązał się z zadania. Młodzieniec został przedstawiony rodzicom, a że przypadł do gustu mamie, więc i córeczka, rada nie rada, musiała się zgodzić.

Wkrótce potem odbył się ślub i swatowi Cieszce wypłacono należną sumę.

Jak się ułożyło pożycie młodych małżonków, nie wiemy.

Krążyły wprawdzie słuchy o córeczce państwa Karolak i chłopcu, w którym się durzyła, ale nie będziemy się tymi plotkami zajmować.

Tym bardziej, że nastąpiły inne wydarzenia godne uwagi.

Otóż pewnego pięknego poranka, pani Karolakowa odwiedziła swata Cieszkę.

W trakcie tej wizyty dały się słyszeć głośne krzyki, przy czym sąsiedzi przez okno widzieli, jak pani Karolak okłada Cieszkę parasolką.

Później energiczna niewiasta, czerwona jak piwonia, ruszyła do domu, gdzie mimo zmęczenia i pokaźnej tuszy, zabrała się do męża, który czym prędzej opuścił mieszkanie.

W pewien czas potem pani Karolak stanęła przed Sądem.

— Proszę Sądu — mówiła — ten Cieszka obiecał nam młodzieńca z dobrej rodziny, na stanowisku i rozumnego.

Tymczasem okazało się co innego.

Mój obecny zięć nie umie pić, nie umie grać w karty, natomiast posiada talent krasomówczy.

— Czegoż więc pani chce? — przerwał sędzia — to wszystko są bardzo ładne cechy.

— Ależ panie sędzio! — zawołała pani Karolak. — On nie umie pić a pije i urzyna się!

Nie umie grać w karty, a gra i przegrywa.

Jest głupi jak but, ale gdyby mało mówił, to nikt by o tym nie wiedział; ale on ma talent krasomówczy i gada jak najęty, więc cały świat wie o jego głupocie!

Sąd skazał krewką niewiastę za pobicie swata na 50 złotych grzywny.

— ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMN: IM. PLATER w Sosnowcu przypomina wszystkim koleżankom że w dniu 15 b. m. o godz. 17-ej w I.szym terminie, a o godz. 18-ej w II-gim terminie odbędzie się w lokalu Gimnazjum Doroczne Walne Zebranie Członkiń Koła, połączone z wyborem nowych władz. Ze względu na ważność sprawy wszystkie Koleżanki proszone są o punktualne i konieczne przybycie.

— WYPADEK NA KOP. „SATURN". Wczoraj przed południem na dole kop. Saturn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Edward Chwiałkowski, zam. na Nowej Kolonii w Czeladzi. Podczas pracy na filarze oderwał się węgiel i przysypał nieszczęśliwego robotnika, powodując u niego liczne obrażenia na całym ciele

Chwałkowskiego przewieziono na kurację do szpitala w Czeladzi.

— AKADEMIA ŻAŁOBNA Z. S. Dziś o godz. 19 w lokalu Związku Strzeleckiego, oddział Sosnowiec Stary przy ul. Nowej — szkoła powszechna nr. 19, odbędzie się akademia żałobna w drugą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którą zarząd oddziału zaprasza miejscową ludność, prosząc o liczne i punktualne przybycie. — Wstęp na akademię bezpłatny.

Dwa samobójstwa

w Będzinie

W Będzinie przy ul. Gzichowskiej usiłował otruć się esencją octową Szczepan Czarnecki z Czeladzi. Desperat usiłował odebrać sobie życie na tle nieporozumień rodzinnych. Stan jego nie jest groźny.

Również w Będzinie usiłowała otruć się esencją octową Anna Nachaba, kelnerka, zamieszkała w Będzinie przy ul. Małachowskiego 37. Nachaba posądzona została niesłusznie przez chlebodawców o kradzież 50 zł. Kelnerka tak głęboko odczuła niesłuszne podejrzenie, że postanowiła odebrać sobie życie. Stan jej nie jest jednak **groźny.**

Nowe władze

ZW. RESTAURATORÓW W SOSNOWCU.

Na ostatnim zebraniu ukonstytuował się nowy zarząd związku restauratorów na powiat będziński.

Prezesem został wybrany p. W. Sroka wiceprezesem — J. Cuglewski, skarbnikiem R. — Szczerek, sekretarzem — Zbyszewski oraz ławnikami pp.: M. Dudek, J. Wójcik, J. Mazurek (Wolbrom) i Szymonek (Olkusz).

Ponadto nadano tytuł prezesa honorowego p. R. Kryłoszańskiemu.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

W drugą rocznicę

ŻAŁOBY NARODOWEJ.

Wczoraj o godz. 9 rano z okazji drugiej rocznicy śmierci Marszałka J. Piłsudskiego w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne. w korym udział wzięli: przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, wojska, przemysłu, handlu, szkoły powszechne, średnie oraz szerokie warstwy społeczeństwa. Organizacje i stowarzyszenia przybyły ze sztandarami. **Podczas nabożeństwa na katafalku spowitym kirem ustawiona była srebrna malowana symboliczna trumna, okryta flagą narodową. Pienia religijne wykonała „Lira".**

O godzinie 10.15 rano w miejscowym kościele ewangelicko - augsburskim odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym udział wzięli: przedstawiciele władz, przemysłu, handlu itd. Nabożeństwo odprawił ksiądz senior Titz który również wygłosił piękne i podniosłe okolicznościowe kazanie.

W tym samym czasie odprawione zostało nabożeństwo żałobne w miejscowej synagodze. Tutaj podczas nabożeństwa chór szkoły powszechnej nr. 3 pod batutą p. W. Lejzerowicza wykonał pienia religijne i hymn narodowy. Przemówienie okolicznościowe wygłosił rabin Rabinowicz. Dalsze uroczystości żałobne odbyły się późnym wieczorem.

—oOo—

Z OLKUSZA.

Młoda wieś

PRZY PRACY.

W ub. niedzielę odbył się w Czajowicach koło Ojcowa zjazd prezesów kół młodzieży wiejskiej „Młodej wsi" z terenu pow. olkuskiego. Na zjeździe przewodniczył prezes związku powiatowego p. Leon Kiszka z Sułoszowej.

Tematem obrad na zjeździe były sprawy rolnicze, zmierzające do podniesienia kultury wsi oraz praca nad przysposobieniem rolniczym. Ponadto omawiano udział w zjeździe wojewódzkim w Kielcach oraz ogólno - polskim w Warszawie.

(o) **ŚMIERĆ ZATRUTEGO GRZYBAMI.** W dniu wczorajszym donosiliśmy o zatruciu grzybami Walerii Czech z Chrząstowic i jej 7-letniego syna Ryszarda. Chłopiec nie odzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu olkuskim onegdaj wieczorem. Matka jego ma się lepiej, chociaż stan jej jest dość ciężki.

(o) **WYSTAWA OBRAZÓW.** W dniu wczorajszym w resursie obywatelskiej w Olkuszu została otwarta wystawa obrazów malarzy polskich. Wystawa potrwa do 17 bm. włącznie i jest otwarta codziennie od 10 do 20-ej. Podczas wystawy sprzedaż dzieł na b. dogodnych warunkach.

—oOo—

B. prokurator sądu

OSKARŻONY O POBIERANIE ŁAPÓWEK

W lubelskim Sądzie okręgowym rozpoczął się niezwykły proces, którego smutnymi bohaterami są: b. sędzia sądu okręgowego we Lwowie, Michał Gąsiorowski i b. prokurator sądu okręgowego w Czortkowie, Władysław Sokołowski, oskarżeni o pobieranie łapówek i działanie na szkodę wymiaru sprawiedliwości.

Pierwszego dnia procesu musiano przerwać rozprawę, gdyż Gąsiorowski uległ na sali sądowej atakowi serca.

Gdy po odczytaniu aktu oskarżenia Gąsiorowski zaczął dawać wyjaśnienia, wpadł nagle w spazmatyczny płacz, po czym stracił przytomność. Po stwierdzeniu, że uległ on atakowi serca, rozprawa odroczono do następnego dnia.

ZE SPORTU

Sprawę reorganizacji kiel. O. Z. P. N.
rozpatrywał zarząd P. Z. P. N.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. rozpatrywano sprawę reorganizacji okręgu kieleckiego.

PZPN. opracował szereg wniosków dla specjalnej komisji, która wnioski te przygotuje ostatecznie na walne zebranie okręgu kieleckiego.

Wnioski idą w kierunku stworzenia samodzielnego okręgu częstochowsko - sosnowieckiego i powołania ligi okręgowej, złożonej z 10-ciu klubów. Ponadto wnioski przewidują wcielenie podokręgu kieleckiego do podokręgu radomskiego przy okręgu warszawskim.

Jak z tego wynika o reorganizacji okręgu kieleckiego ma zadecydować walne zebranie członków. Dlatego też kluby zagłębiowskie we własnym interesie powinny solidarnie poprzeć wnioski PZPN. pokrywające się z dążeniami piłkarstwa Zagłębia Dąbrowskiego. Do sprawy reorganizacji okręgu kieleckiego jeszcze powrócimy.

Przyspieszenie rozgrywek
o wyłonienie mistrza Zagłębia Dąbrowskiego

Zarząd kieleckiego OZPN. wydał decyzję przyspieszenia rozgrywek o mistrzostwo A-klasy Zagłębia i wyłonienie mistrza do dnia 20 bm., ze względu na rozpoczęcie rozgrywek o mistrzostwo okręgu.

Wobec tego, na ostatnim posiedzeniu zarząd podokręgu Zagłębia zastanawiał się nad wytworzoną sytuacją. Ostatecznie postanowiono rozgrywki przyspieszyć. Ponieważ pozycja „Zagłębia" w mistrzostwach A-klasy jest niemal niezagrożona i jedynie CKS. wchodzi w rachubę, jako drugi pretendent do tytułu mistrza, to też tylko spotkania tych klubów zostaną przyspieszone. W związku z tym partnerzy CKS i Zagłębia również muszą rozegrać mecze w przyspieszonym tempie.

I tak w dniu 15 bm.: Zagłębie grać będzie z Płomieniem, a CKS. z Hakoachem (mecze te wyznaczone były poprzednio na 16 bm.).

W dniu 17 bm. odbędą się mecze: Brynica — CKS. i Unia — Zagłębie (mecze te wyznaczone były na 23 bm.)

W dniu 20 bm. rozegrają spotkania: Zagłębie — Zagłębianka, Solvay — CKS. (zamiast 30 bm.).

W związku z tymi zmianami przesunięte również zostały terminy meczów: AKS. — Brynica, Sarmacja — Unia z dn 16 bm. na 16 czerwca br.

Pozostałe drużyny rozegrają spotkania w terminach wyznaczonych poprzednio t. zn. 16, 23 i 30 bm.

Dodać należy, że wskutek przyspieszenia rozgrywek mistrz Zagłębia będzie miał drużynę przemęczoną, co odbić się może na dalszych rozgrywkach o mistrzostwo okręgu. Posunięcia te zawdzięczać należy zarządowi kiel. OZPN., który stara się Brygadzie częstochowskiej ułatwić zdobycie mistrzostwa

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana
20.000 zł. na nr. 136622
30.000 zł. na nr. 65384
15.000 zł. na nr. 84985
10.000 zł. na nr. nr. 44865 58113 155082 166423.

5.000 zł. na nr. nr. 7668 31416 37656 77045 120499 157241 181464.

2.000 [illegible] 2315 2803 [illegible] 56541 61295 41161 53271 [illegible] 713 17 [illegible] 90299 [illegible] 40070 175747 179858

1.000 zł. na nr. 522 5738 10915 17646 21154 31749 [illegible] 34818 [illegible] 52021 56103 [illegible] 70218 72087 75453 83045 86858 87750 88073 92957 96961 112323 121267 [illegible] 138854 140605 150971 152498 156757 163663 172542 175860 178967 [illegible] 181559 186995 [illegible]

—oOo—

Z KRAJU

Młodociany nożownik
ZAKŁUŁ CHŁOPCA NA ŚMIERĆ

W ostatnich czasach zaznacza się coraz żywsze zaniepokojenie opinii w związku z objawami niesłychanego zdziczenia na wsi, przejawiającego się w coraz liczniejszych bójkach i zabójstwach.

Oto w Pleszowie pod Krakowem wynikła bójka między dwoma 16-letnimi chłopakami Andrzejem Wójcikiem i Wincentym Gajochem. Podczas bójki Wójcik wydobył z kieszeni nóż i pchnął nim swego przeciwnika w piersi tak nieszczęśliwie, iż ten po paru chwilach zakończył życie. Młodocianego zabójcę aresztowano.

35 tys. zł. kaucji
PRZYWŁASZCZYŁ DZIERŻAWCA KASYNA

Z nakazu władz prokuratorskich aresztowany został dzierżawca kasyna w Otwocku Moskwiński

Moskwiński był przed kilkoma miesiącami już raz zatrzymany, pod zarzutem przywłaszczenia kaucji. Został on następnie zwolniony pod dozór policji.

Obecnie napłynęły przeciwko Moskwińskiemu nowe skargi ze strony poszkodowanych pracowników. Okazało się bowiem że suma przywłaszczonych kaucyj sięga blisko 35.000 zł. Sędzia śledczy zastosował wobec tego w stosunku do Moskwińskiego areszt bezwzględny.

Echa afery
KATOWICKIEGO „DĘBU"

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej rozpatrywał na swem posiedzeniu w dalszym ciągu sprawę prowadzonych dochodzeń w głośnej „aferze K. S. Dąb" o usiłowanie przekupstwa gracza Mrozka. Po dyskusji zdecydowano odsunąć członka zarządu K. S. Dąb inż. Durczoka od piastowania wszelkich godności w piłkarstwie, w związku z jego udziałem w tej aferze.

Rozpisane, na żądanie okręgu Śląskiego referendum z zapytaniem do okręgów czy życzy sobie zwołania nadzwyczajnego zebrania P. Z. P. N. celem ponownego rozpatrzenia odwołania K. S. Dębu w sprawie zawieszenia jego drużyny ligowej — dało wynik negatywny. Za zwołaniem walnego zebrania wypowiedziało się 59 głosów, przeciwko 213. Kilka okręgów wstrzymało się od odpowiedzi

Wobec takiego wyniku referendum zarząd PZPN uznał „sprawę Dębu" za ostatecznie zlikwidowaną

W szerokich kołach sportowych żywo komentowany jest fakt, że kierownictwo ekspedycji bokserskiej nakazało wysłać słabszego Kaźmierczaka zamiast Majchrzyckiego, który ostatnio podczas mistrzostw Polski wykazał doskonałą formę i w dodatku posiada paszport zagraniczny.

Bokserzy polscy wracają do kraju w sobotę.

× MECZE SZACHOWE Sekcja szachowa K. S. M. M-Piaski ostatnio gościła u siebie T.C.L. — Siemianowice, których pokonała 5:3 Drugi koleżeński mecz szachowy odbył się z RJOK. - Sosnowiec w Sosnowcu, gdzie gospodarze odnieśli porażkę 3:2 Spotkaniami tymi K S M M Piaski zakończyło sezon rozgrywek szachowych

Koziołek i Kaźmierczak
MAJĄ WYJECHAĆ DO MEDIOLANU

Ekspedycja pięściarzy polskich w Mediolanie nadesłała do Polskiego Zw. Bokserskiego telegram z poleceniem wysłania dwóch zawodników do Dessau, a mianowicie Koziołka (Warta) w wadze piórkowej i Kaźmierczaka (HCP) w wadze średniej.

W kołach PZB przypuszczają, że wyjazd Koziołka i Kaźmierczyka spowodowany jest zapowiedzianą podróżą mistrzów Europy: Polusa Chmielewskiego do Ameryki wraz z reprezentacją Europy.

Koziołek i Kaźmierczak opuszczą Poznań najpóźniej we czwartek, tak ażeby móc stanąć na miejscu w piątek 14 bm. Z wysłaniem tych zawodników PZB ma wiele trudności ponieważ nie posiadają oni obywatelstwa polskiego.

Mecz lekkoatletyczny
POLSKA — NIEMCY — ZATWIERDZONY

Sprawa meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy w dniach 21 — 22 sierpnia została pomyślnie załatwiona PZLA decyduje się ostatecznie na zorganizowanie tych zawodów i obecnie prowadzi pertraktacje z Okręgami (śląski, poznański, krakowski, pomorski) w sprawie ustalenia miejsca spotkania.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.